

## KONDYCJA LUDZKA WOBEC DEKONSTRUKCJI TOŻSAMOŚCI

WACŁAW BRANICKI

Agata Bielik-Robson *Pytania o współczesną formułę duchowości* Universitas, Kraków 2000

Książka Agaty Bielik-Robson jest zbiorem esejów, które zostały podzielone na trzy części: "Jednostka", "Kondycja", "Kultura". Część pierwszą rozpoczyna tekst zatytułowany "W poszukiwaniu reguły: człowiek estetyczny i jego doświadczenie nowoczesności. Autorka powołuje się na myśl Marshalla Bermana, który pisze o paradoksalności doświadczenia nowoczesności. Polega ono na jednoczesnym wspólnym przeżywaniu intensywnego rozwoju oraz rozpadu wynikającego z zanikania wszystkiego, co stałe. Jedną z odpowiedzi człowieka na tę sytuację jest "estetyzacja egzystencji". Przywołując to pojęcie, Bielik-Robson wskazuje nie tylko na myśl Kierkegaarda, ale przede wszystkim Nietzschego. Istotne jest, że koncepcja człowieka estetycznego wpisuje się idealnie w schemat nowoczesnej podmiotowości: "Estetyzm - wewnętrzna plastyczność duszy, poddająca się kształtowaniu w myśl reguł improwizowanych" [s.19]. Człowiek jest zatem istotą kreującą siebie, która pozostaje pomiędzy stanem ekscytacji tworzenia oraz melancholii przemijania. Jest to zasadnicza zmiana, ponieważ - podkreśla autorka - człowiek już nie musi się dostosowywać do "marazmu cyklicznej repetycji", właściwej dla świata przyrody. To człowiek, dzięki swej pracy, zaczyna tworzyć zarówno samego siebie, jak i podległą rzeczywistość. Jednocześnie, owa twórczość nie ma z góry określonego celu, ani wewnętrznej kontroli, dzięki czemu zyskuje miano beztroski. Nie powoduje to jednak chaosu, ponieważ "piękno samo tworzy swoje prawa" [s.25]. Dzięki wprowadzeniu tej myśli Kanta zyskuje się jednocześnie indywidualność i porządek. Tak oto dokonuje się kluczowe przesunięcie z konieczności na możliwości estetyczne. Autorka przechodzi następnie do analizy tego zagadnienia w nurcie postmodernistycznym. Zasadnicza zmiana polega na tym, że "nietzscheańskie zdrowie to charakter, który stał się koniecznością i przeznaczeniem - zdrowie, o jakim mówi Lyotard okazuje się trwaniem w stanie pierwotnej nieokreśloności" [s.32]. Kiedy jednostka zrywa z nakazem twórczości estetycznej, pozostaje tylko kontemplacja pustki. W podobnym do Jean-François Lyotarda duchu wypowiedział się Wolfgang Iser, który pisał o wyzwoleniu człowieka z "tyranii charakteru". Pozwala to pozostać człowiekowi w stanie pewnego egzystencjalnego zawieszenia.

Kolejny esej nosi tytuł "Wolność - spełniona zależność. Psychologia wykładania pojęcia uwarunkowania". Zostaje tutaj przypomniane pojęcie uwarunkowania, które od czasów Kartezjusza jest rozumiane jako przeciwieństwo wolności. Wolność ta jednak jest pojmowana jako "nieograniczona swoboda do samowiedzy i samokontroli" [s.36]. Autorka prezentuje poglądy Jürgena Habermasa, który modyfikuje nieco tę koncepcję, wprowadzając zamiast samowiedzy punktowej, samopoznanie w kontekście biograficznym [s.38]. Krytykując pojęcie uwarunkowania jako niejasne, Bielik-Robson odwołuje się także

do konstrukcji freudowskiej psychoanalizy, wskazując na podświadome motywy naszego działania. Lepiej - zdaniem autorki - wprowadzić pojęcie zależności czy uwikłania, które wskazują na subtelniejszą sieć powiązań [s.42]. Zostaje także poddany w wątpliwość pogląd, że wolność polega na braku wszelkiej zależności. Problematyczność tego zagadnienia ujawnia się także w przeciwstawieniu rytuału i samoposiadania. Celem rytuału jest integracja z sobą samym oraz z otaczającym światem. Tymczasem kartezjańskie *cogito* czerpie swą samoświadomość z odizolowania od sfery nie-Ja [s.52]. Autorka dodaje, że jest możliwy zły rytuał, który podkreśla odrębność sfery pozapodmiotowej i rodzi w człowieku poczucie wyobcowania. Posługując się językiem psychoanalizy, Bielik-Robson pisze o twórczej transformacji pierwotnej zależności od matki, zamiast jej negacji [s.56].

W tekście "Melancholia i ekstaza: dwie formy subiektywności" odnajdujemy analizę nudy, tożsamości, powagi, głębi, pamięci, które tworzą egzystencjalną melancholię. Kolejny raz przywołana zostaje myśl Nietzschego, który chciał przez swą twórczość ożywić historię, oraz koncepcja postmodernistyczna, proponująca zamianę powagi na "wieczny karnawał". Ważne i trafne wydaje się określenie istoty melancholii jako związanej z czasem i pamięcią. Przeszłość jest opisywana jako ciężar i balast, które mogą prowadzić do bezprzedmiotowego smutku. Człowiek przytłoczony ciężarem historii nie jest zdolny do przeżywania ekstazy. Jednak to właśnie melancholia jest "strażniczką życia historii" [s.69]. Interesujące jest także pojęcie *jouissance*, analizowane przez Jacques'a Lacana: "Ja - mówi Lacan - to *jouissance*. Ja nie istnieje - nie ma solidnej egzystencji kartezjańskiego cogito - ale bywa. Przejawia się w krótkich momentach doskonałej anarchii, rozbicia porządku, zerwania ciągłości, <<inwazji niebytu>>" [s.75]. Innymi słowy, jest to rodzaj ekstazy, czyli "stania poza sobą". Warto jeszcze dodać, że nicłość, o której była mowa nie powoduje trwogi, ale wywołuje stan ekscytacji. Obrazem ekstazy może być również śmierć, choćby w znaczeniu unicestwiania piszącego podmiotu przez tekst, o czym wspomina autorka cytując Michela Foucaulta.

Ostatni esej w tej części to: "Podmiot jako akt woli: Harolda Blooma pochwała agonu". Omawiana tam koncepcja Blooma opiera się na pojęciu agonu, czyli rywalizacji. Podmiot w tym ujęciu aktywnie walczy o przyswojenie sfery nie-Ja, zarazem dbając o swoją odrębność wobec obcych wpływów. W pojęciu przyswajania zaznacza się w myśleniu Blooma wpływ idealizmu niemieckiego, przede wszystkim filozofii Hegla.

Niewątpliwie kluczową dla całej koncepcji książki jest część pod tytułem "Kondycja". Pierwszy tekst nosi tytuł: "Życie w strumieniu: filozofia a problem reguł niepisanych". Dokonana zostaje tutaj krytyka idei absolutnego początku. W koncepcjach kreacjonistycznych (platońsko-chrześcijańsko-kartezjańskich) zagubiony zostaje walor habitualnego wymiaru człowieka. Filozofem, który przyjął przyzwyczajenia jako siłę ludzkiego rozumu był przede wszystkim David Hume. Bielik-Robson twierdzi, że owo przywiązanie do idei początku grozi poprzez rozczarowanie popadnięciem w nihilizm: "<<Otchłań>>, o jakiej mówi Foucault symbolizuje bliskość szaleństwa, z którego dopiero wyłania się myślenie, jest grząskim "bezgrunciem", z jakiego cudem, wbrew wszystkiemu, wydobywa się promień cogito. "Otchłań" symbolizuje nieobecność fundamentu, bezpodstawność, brak uzasadnienia, nieracjonalność - a więc właśnie szaleństwo, szalony żywioł bycia pozbawionego racji dostatecznej" [s.130]. Autorka wymienia kilku współczesnych filozofów, którzy akceptują habitualną stronę człowieka. Są to: M. Heidegger, L. Wittgenstein, M. Oakeshott, E. Voegelin oraz P. Bourdieu. Ten nurt zostaje

określony mianem “filozofii pokornej”. Jest to filozofia, która posiada “elementarne zaufanie dla żywiołu, jakim jest istnienie” [s.133]. Warto wobec tego zauważyć myśli Heideggera, które mówią o “ufnym spokoju wobec bycia czy skoku w otchłań”. Bardzo cenne w recenzowanym tekście jest też zestawienie porównawcze *cogito* z *Dasein*. Autorka podkreśla, że istotą tego pierwszego jest przejrzystość, panowanie i ścisła tożsamość. Tymczasem *Dasein* wcale nie szuka niepowtarzalnego Ja, aby go osiąść i panować nad nim. Kluczowa jest tutaj kategoria troski: “moje jest nie to co posiadam - lecz przede wszystkim to, co mnie dotyczy, co mnie obchodzi” [s.136]. Istotne jest zatem doświadczenie własnej egzystencji.

Oto tytuł drugiego artykułu w tej części: “Dzieci czasu i losu: ponowoczesne kontrowersje wokół natury ludzkiej”. Autorka analizuje pojęcia “natury” i “kondycji”. To pierwsze zalicza do dyskursu filozofii, a drugie do dyskursu mądrości [s.162]. Omawiając pojęcie kondycji, Bielik-Robson sięga do tekstu Hannah Arendt pod tytułem *Kondycja ludzka*.<sup>1</sup> Kondycja polega na zaakceptowaniu faktu uwarunkowania, przygodności oraz losu. Nawiązując do terminologii Arendt, jest to *vita activa*. Natomiast *vita contemplativa* jest próbą życia poza uwarunkowaniami, które składają się na kondycję ludzką. Autorka recenzowanej pracy twierdzi, że filozofia była zawsze wrogo nastawiona do kondycji ludzkiej, preferując fenomen ludzkiej natury. Jest to objaw dążenia człowieka do bycia poza uwarunkowanym. Myślenie kondycyjne natomiast nie tylko przyjmuje konieczność uwikłania, ale docenia tę sytuację jako kształtującą jednostkę.

Właściwa krytyka etyki ponowoczesnej zostaje przedstawiona w rozdziale “Ironia, tragedia, wspólnota: Richard Rorty w oczach barbarzyńcy”. Idea natury ludzkiej, a także doświadczenia wspólnego losu jest w postmodernizmie odrzucana w imię prawa do różnicy. Jednocześnie, podkreśla się często wagę solidarności. Bielik-Robson zarzuca autorom tego nurtu hipokryzję. Oskarżenie jest kierowane pod adresem Lyotarda, który zdradza pogardę wobec trudu przetrwania, z którym zmagają się większość ludzi, podczas gdy wybrana grupa oddaje się czynności “komplifikacji, zapośredniczania, zapamiętywania i syntetyzowania wszystkiego, każdego nowego przedmiotu” [s.165]. Postmoderna jest przeciwna typowym wartościom zaliczanym do kondycji ludzkiej, takim jak poczucie bezpieczeństwa, szczęścia, i przede wszystkim solidarności wobec uwarunkowań, w których wszyscy żyjemy. Koncepcja Rorty’ego, który proponuje rozumienie solidarności w odniesieniu do wszystkich istot zdolnych do cierpienia, również zdaniem autorki omawianej pracy, jest niewystarczająca. Otóż Rorty na biologicznej podstawie próbuje zbudować warstwę normatywną, popadając w myślenie w kategoriach uniwersalnej natury. Problem z fenomenem kondycji polega na tym, że nie można go opisać, a jedynie pokazać: “kondycja ludzka odnosi się do wspólnoty w różnorodności, stanu mniej zobowiązującego, nieokreślonego, nie dającego się przełożyć na żadną uchwytną własność” [s.201]. Autorka pisze o doświadczeniu stanu “odróżnicowania”, czyli chwilowego zaniku różnic. Dwa doznania w tym doświadczeniu wybijają się na pierwszy plan: litość i trwoga. Jest to zatem doznanie tragiczności, dzięki któremu jednostka osiąga stan współczucia z innymi ludźmi. Ma on przede wszystkim walor katartyczny. Podstawą tak tworzonej wspólnoty jest zatem bycie w podobnej sytuacji egzystencjalnej. Jednak tragedia nie jest doskonałym wyrazem kondycji ludzkiej w epoce ponowoczesnej. Rolę taką pełni obecnie ironia, która “potrafi wyrazić stan, w którym znikają różnice, a w zamian nie pojawia się żadna

---

<sup>1</sup> Por. H. Arendt *Kondycja ludzka* Aletheia, Warszawa 2000.

tożsamość” [s.212]. Dzięki ironii zyskujemy przede wszystkim samodystans, czyli “szczelinę między Ja a jego treścią”. Warto dodać, że krytyka ta uderza przede wszystkim w pojęcie tożsamości ukształtowanej w kulturze chrześcijańskiej. Być tożsamym w sensie augustyńskim to stać się człowiekiem takim, jakim się jest w oczach Boga [s.218].

Ostatni esej w tej części nosi tytuł: “Czy istnieje etyka ponowoczesna? O prymacie różnicy we współczesnej refleksji moralnej”. Istotna wydaje się tutaj dystynkcja między “gruntem” a “fundamentem”. Wspólny grunt jest tutaj przyjmowany jako niezbywalna przesłanka do zaistnienia etyki, ale niekoniecznie z tego mają wynikać uniwersalne normy postępowania. Rozpoczynają się zatem poszukiwania pozateoretycznych podstaw solidarności, prowadzone między innymi przez Rorty’ego oraz Zygmunta Baumana. Ten ostatni podkreśla, że postawę moralną buduje się na doświadczeniu inności, a nie podobieństwa. Na czym zatem opiera się ludzka solidarność i etyka? Stosuje się tutaj pewną strategię retoryczną odwołującą się do figury “niewyraźnego”, będącego z powodu oczywistości lub głębi niedostępnym dla dyskursu.

Na ostatnią część, zatytułowaną “Kultura” składają się cztery teksty: (1) “Czy duchowość ponowoczesna jest możliwa?”, (2) “Romantyczne dopełnienie: komentarz do epifanii nowoczesnej Charlesa Taylora”, (3) “Horror, horror! Lęk jako tabu nowoczesności”, (4) “Oświecenie i figury wyjścia: Exodus, Ausgang, Transgresja”. Pomysł Charlesa Taylora dotyczy przede wszystkim języka, który ma nie tyle opisywać rzeczywistość, co ma być wyrazem indywidualnego postrzegania świata. Rezygnacja z obiektywnego uniwersum nie powoduje fragmentaryzacji i relatywizmu, lecz jest “indywidualną epifanią”, niejako “niemetafizyczną parafrazą” [s.283]. Należy jeszcze odnotować ciekawą analizę polemiki między Rortym a Taylorem. Rorty pisze o duchowości sprywatyzowanej, podczas gdy Taylor o indywidualnej. Pojęcie prywatyzacji wyraża się w oświeceniowym projekcie wolności negatywnej, która uniezależnia jednostkę od wpływów społecznych, natomiast indywidualizacja oddaje ducha romantyzmu i “polega na indywidualnym wysiłku przywrócenia więzi utraconej” [s.327].

Godny uwagi jest również artykuł, w którym przedstawione zostają różne postacie lęku. Między innymi lęk manichejski, lęk zaprzeczony i wyparty. Jest wreszcie lęk dojrzały; rodzaj dobrego lęku, który jest lękiem przed “niepewnymi wyborami”. Charakteryzując to doświadczenie autorka odwołuje się do myśli Kierkegaarda, który uważał, że lęk daje nam przecucie kierunku a dzięki niemu nie musimy być zabłąkanymi nomadami. Oto argument przeciwko postmodernistycznej “idei kłacza”. To właśnie wyparty w ponowoczesnej kulturze lęk skazuje nas - przekonuje autorka - na bezsensowne wędrówki egzystencjalne – czyli nomadyczność.

W zakończeniu omawianej książki odnajdujemy refleksję na temat “figury Wyjścia”. Problem istotnie nie jest błahy: “Po co komu energia wyjścia, skoro jest to wyjście donikąd? Po co tworzenie, w które wpisana jest zdrada dzieła?” [s.393]. Pozostaje otwartym problemem, czy w ramach *condicio humana* można tę kwestię rozwikłać.

Niewątpliwie książka Agaty Bielik-Robson jest ważną i inspirującą lekturą. Odniesienie do wielu nurtów intelektualnych nie stwarza wrażenia chaosu, ale pozwala doświadczyć wielości uwarunkowań, w jakich jesteśmy uwikłani w ramach naszej kondycji. Poza prezentacją wielu ważnych poglądów, na podkreślenie zasługuje prowadzona przez autorkę odważna polemika z autorami przedstawianych koncepcji. Książka ta nie jest - jak sądzimy - adresowana tylko do filozofów, ale do szerokiego grona

osób chcących pogłębić swoje rozumienie źródeł i funkcjonowania kultury, czyli ducha czasów najnowszych, który przecież współtworzy naszą egzystencję.

Estetyka i Krytyka